

DZIEŃ DOBRY 10 GR

ZIEMI RADOMSKIEJ

GAZETA CODZIENNA

Opłata
pocztowa
uiszczona
ryczałtem

Na rozkaz Wodza Naczelnego COP stał się osłoją obrony Państwa

Na zaproszenie ministra spraw wojskowych, parlamentarzyści z komisji budżetowych oraz wojskowych Sejmu i Senatu zwiedzili w dn. 29 — 30 ub. m. Centralny Okręg Przemysłowy. Wycieczkę przewodniczył szef administracji Armii wicemin. gen. Litwinowicz, który pokazał parlamentarzystom Państw. Zakłady Lotnicze w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią H. Cegielski w Rzeszowie i z Zakładami Południowymi w Stalowej Woli. Wicemin. gen. Litwinowicz wygłosił w Stalowej Woli przemówienie, w którym scharakteryzował pracę wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego.

Mowę zamieszczamy na str. 2-ej.

Roosevelt wybiera się do Europy

WASZYNGTON, 1.2. — Członek Izby reprezentantów ze stanu Pensylwanii James Vanazan oświadczył dziś przez radio, że prezydent Roosevelt zamierza rewizytować angielską parę królewską, przy czym ule jest wykluczone, że prezydent St. Zjedn. uda się przy tej sposobności również na kontynent europejski.

Oszczędna Liga Narodów

GENEWA, 1.2. — Komisja budżetowa Ligi Narodów postanowiła dać wypowiedzenie 50 urzędnikom Sekretariatu Ligi wszystkich kategorii ze względów oszczędnościowych.

Dokąd uciekła flota hiszpańska?

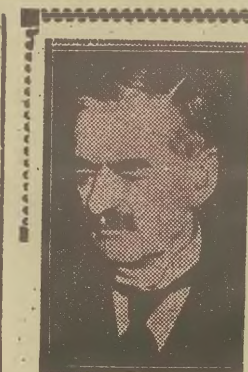
GIBRALTAR, 1.2. — Reuter donosi, że hiszpańska flota rządowa opuściła Kartagenę, udając się w nieznanym kierunku.

Obowiązek pracy na wypadek wojny

SZTOKHOLM, 1.2. — Według doniesień prasy rząd szwedzki opracowuje projekt ustawy, przewidującej na wypadek wojny obowiązek służby pracy dla wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku od 18 do 60-ciu lat.

Ludność kosami wyparła bojówki Wołoszyna

BUDAPESZT, 1.2. — Prasa węgierska donosi z Ungwaru, że we wsi Iza koło Husztu doszło do krwawego starcia między ludnością a bojówkami Wołoszyna.



Chamberlain

Nie ma obaw nowego kryzysu Co oświadczył Chamberlain w odpowiedzi na mowę Hitlera?



Hitler

LONDYN, 1.2. — Przemawiając wczoraj w Izbie Gmin, premier Chamberlain oświadczył na temat

onegdajszego przemówienia Hitlera: Była to długa mowa, dotyczyła

Młodzież szkół warszawskich z hołdem na Zamku



Ze wzruszeniem i gorącym przywiązaniem składała młodzież szkolna życzenia imieninowe P. Prezydentowi Rzplitej, prof. Ignacemu Mościckiemu

wielu spraw i pokryła szeroki krąg. Nie twierdzą, że miałem czas zanalizować starannie każde zdanie tej mowy, ale to jedno mogę powiedzieć, że odniosłem zupełnie określone wrażenie, że nie była to mowa człowieka, który gotuje się do rzucenia Europy w otchłań nowego kryzysu.

Wydaje mi się, że mowa ta zawierała wiele ustępów, które wskazywałyby na potrzebę pokoju zarówno dla Niemiec, jak i dla innych państw.

Premier Chamberlain podkreślił w dalszym ciągu, iż z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ustępy wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera, w którym ten wyraża pragnienie, by pomiędzy Niemcami a W. Brytanią panował duch wzajemnego zaufania i wspólne pracy.

„Korzystam z tej okazji — oświadczył premier Chamberlain — by potwierdzić, iż tego rodzaju uczucia są całkowicie podzielane przez rząd i ludność W. Brytanii”.

Następnie w odpowiedzi na zapytanie, premier Chamberlain oświadczył, że żadne rokowania pomiędzy Berlinem a Londynem nie są obecnie przewidywane.

Powstańcy rozpoczęli

szturm na Madryt

Ciężkie działa ostrzeliwują miasto

MADRYT, 1.2. — Baterie wojsk gen. Franco od godz. 1-ej w nocy ostrzeliwały Madryt z dział ciężkiego kalibru. Jednocześnie

skoncentrowana plechota powstańcza przypuściła szturm do miasta.

SALAMANKA, 1.2. — Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych wojska gen. Franco posuwają się bez przerwy naprzód.

Zajęto następujące miejscowości: San Vicente, Levonera, Castel Terzor, Espunyola i Santa Maria de Palotondera.

Wczoraj wzięto do niewoli 1500 jeńców.

W Barcelonie w ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materiał wojenny. M. in. zdobyto 100 nowych motorów samolotowych

produkcji amerykańskiej, 8 nieużywanych jeszcze samolotów amerykańskich, 38 tysięcy blaszank z benzyną, 1000 karabinów maszynowych, które nie zostały jeszcze nawet zapakowane.

12 osób zmarło w Chicago

NOWY JORK, 1.2. — Zamiel śnieżna, której towarzyszyło bardzo znaczne obniżenie się temperatury, spowodowała w Chicago śmierć 12 osób.

We wszystkich stanach od Kanady aż do Florydy i Kansas zarejestrowano obfite opady śnieżne.

Zastanówmy się trochę...**Nowy człowiek — nowa Polska**

Przebywający w COP-ie parlamentarzyści mieli niecodzienną okazję zetknięcia się z pracą wielką, programową i w skutkach swych posiadającą znamiona przewrotu.

Stworzyć — pomost pomiędzy rolniczą Polską B, a przemysłową Polską A i zarazem tę środkową przestrzeń podciągnąć do poziomu minimum egzystencji — oto zadanie, jakie sobie posta-

wili twórcy i wykonawcy COP-u. Dwuletni okres egzystencji Centralnego Okręgu Przemysłowego stwierdził, że słowo ciłem się stało.

COP — to nie tylko zakłady fabryczne w skali rzadko u nas spotykanej. To również zespół prac drogowych, melioracyjnych i budowlanych, którymi kieruje jedna wspólna potrzeba i jeden wspólny cel.

W COP-ie realizuje się milt Polski współczesnej. Do takiej realizacji tęsknił Stanisław Staszyc, a przed wielką wojną — Stanisław Szczepanowski. Tęskniła do niej powojenna młodzież polska, pobudzana wiadomościami o tym, co się dzieje po tamtej stronie granicy, wschodniej czy zachodniej — obojętne. Już teraz nie zaciska ona pięści, że oto u nas nic się nie robi, bo

sama tymi pięściami rozbiła skały w Rożnowie i buduje Stalową Wolę.

Nowego człowieka i nową Polskę znajdzie dziś każdy w C.O. P-ie i wyniesie stamtąd więcej aniżeli garść wrażeń. Będzie to poczucie zespolenia się choć przez jedną chwilę z Polską rosnącą, z Polską — lepszego jutra.

A tylko ten naród jest coś wart, który nie dniem dzisiejszym żyje, tylko — jutrem.

**Min. Beck
na Zamku**

P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu onegdajszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

**Zyczenia imieninowe
dla P. Prezydenta**

Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wystosował do Pana Prezydenta z okazji Jego imienin depeszę treści następującej:

P. Prezydent Rzplitej prof. dr Ignacy Mościcki, Spala.

Raczy Pan Prezydent przyjąć łaskawie w dniu Swych imienin od rządu Rzeczypospolitej i od całej administracji państwowej nasze najszczerze życzenia i wyrazy najgłębszej czci i oddania.

Prezes Rady Ministrów

(—) gen. Sławoj Składkowski.

Depesze z życzeniami wysłał również marszałkowie Senatu i Sejmu płk. B. Miedziński i prof. W. Makowski.

**Młodzież szkolna
na Zamku**

W dniu onegdajszym młodzież szkół powszechnych, średnich i zawodowo-dokształcających udała się na Zamek celem złożenia ży-

czeń P. Prezydentowi R. P. z okazji Jego imienin. Dzieci zgromadziły się z profesorami w jednej z sal Zamku.

P. Prezydenta, który wyszedł do nich, powitał jeden z uczniów, składając ze wzruszeniem życzenia Dostojnemu Solenizantowi w imieniu młodzieży szkolnej. P. Prezydent podziękował i rozmawiał serdecznie z młodzieżą przez dłuższą chwilę.

We wtorek, jako w przeddzień imienin Pana Prezydenta R. P. zostały wywieszone na wszystkich gmachach rządowych, samorządowych i domach flagi państwowe. W wielu sklepach umieszczono w witrynach portrety Dostojnego Solenizanta w obramowaniu flag narodowych. W godzinach wieczornych gmachy rządowe zostały bogato iluminowane.

**Wiceminister gen. Litwinowicz
do posłów i senatorów
podczas zwiedzania COP**

(Początek na str. 1-ej)

W roku 1936 P. Marszałek Śmigły-Rydz uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na

rozbudowę Armii. Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki. Kończąc wzmocnienie sił obronnych Państwa znalazła zrozumienie w urzędach wówczas Izbach Ustawodawczych i oddźwięk w całym Narodzie.

Z uzyskanych środków P. Marszałek w połowie roku 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu zdolnego zwiększyć swoje możliwości produkcyjne na wypadek wojny jest tańszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony. Uniezależnia nas on w znacznym stopniu od zagranicy, i mobilizując środki na obronę kraju — daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokich mas, zwiększa i wyraża nowe siły techniczne, które w równej mierze, jak wyszkolony żołnierz będą potrzebne na wypadek wojny.

Wydając rozkaz dalszej rozbudowy przemysłu Marszałek Śmigły-Rydz po lecił, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, aby wybudowane pierwsze zakłady mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby bezpośrednie wojska, ale również, by mogły swymi wyrobami pomóc w dalszej rozbudowie nowych zakładów, zmniejszając tym samym kwoty, które trzeba było zapłacić za granicą.

O Centralnym Okręgu Przemysłowym mówi się głośno w społeczeństwie już drugi rok, jako o rewelacyjnym nowym posunięciu gospodarczym. W wojsku nazywamy obecny okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego, którego poprzednie tempo rozbudowy z powodu braku dostatecznych środków było znacznie wolniejsze i trudniejsze w realizacji.

Uczestnicy wycieczki powrócili do Warszawy we wtorek późnym wieczorem. Wczoraj członkowie wycieczki zwiedzali zakłady przemysłowe w okolicach Warszawy.

**O wizycie u Mussoliniego i Papieża
mówił premier Chamberlain**

LONDYN, 1.2. — Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy w atmosferze absolutnej szczerości.

Nie przewidywano, aby jedna strona zaakceptowała argumenty i punkt widzenia drugiej i, aczkolwiek nie można powiedzieć, aby osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, jednak cel rozmów został osiągnięty, ponieważ wyjaśnili one stanowisko obu stron.

Rozmowy rzymskie nie miały charakteru rokowań, lecz miały cel wyłącznie informacyjny. Mussolini wyjaśnił, że polityka Włoch zawsze była pokojowa i że jest on gotów zawsze użyć swego wpływu, jeśli gdzie potrzeba, na rzecz pokoju.

Strona włoska wyjaśniła, że oś Berlin — Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej, na co angielscy mężowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż podstawę po-

lityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.

Mussolini wyraził żywe zadowolenie z powodu układu angielsko-włoskiego i zapewnił, iż Włochy lojalnie dotrzymają zobowiązań tego układu. Poza tym rozpatrzone zagadnienie granic włoskich w Afryce wschodniej, przy czym ustalono, iż Egipt weźmie udział w rokowaniach, dotyczących Sudanu.

W sprawie stosunków włosko-francuskich Chamberlain oświadczył, iż obecny stan powstał na tle zagadnienia hiszpańskiego i że — jego zdaniem — ewentualne rokowania francusko-włoskie nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii. Mussolini i Ciano zapewniali, iż Włochy nie mają żadnych ambicji terytorialnych w Hiszpanii.

Ponadto omawiano w Rzymie za-

gadnienie rozbudowania, przy czym okazano się, że Włochy wypowiadają się za jakościowym ograniczeniem zbrojeń w warunkach bardziej sprzyjających dla tego rodzaju rokowań.

Co do kwestii żydowskiej Mussolini wyraził opinię, iż jest to zagadnienie międzynarodowe, które nie może być rozwiązane przez poszczególne kraje oddzielnie.

W zakończeniu premier Chamberlain ze wzruszeniem oświadczył, iż audjencja jego i lorda Halifaxa u Ojca świętego wywarła nań niezapomniane wrażenie. Ojciec św. polecił mu zakomunikować wyrazy uznania i najlepszych uczuć dla angielskiego domu panującego i ludności Imperium Brytyjskiego. Premier Chamberlain wyraził swe najwyższe uznanie dla odwagi i humanitaryzmu cechującego postawę i poglądy papieża.

**Praga odmawia subsydiów
Kłopoty finansowe
Rusi Podkarpackiej**

PRAGA, 1.2. W celu wywarcia nacisku na rząd Wołoszyna, rząd praski zawiadomił Huszt, że z dniem 20 lutego kończą się subsydia rządu centralnego dla Rusi Podkarpackiej tak, że odtąd rząd ks. Wołoszyna będzie musiał własnymi siłami dążyć do pokry-

cia niedoboru budżetowego.

Pierwszym więc zadaniem rządu ks. Wołoszyna po wyborach do sejmiku będzie kwestia zdobycia nowych wpływów finansowych, co napotka na wielkie trudności ze względu na zły stan gospodarczy Rusi Podkarpackiej.

**Zakaz
urzędowego
komentowania
mowy Hitlera**

SIDNEY, 1.2. — Premier Australii Lyons, wydał członkom gabinetu zakaz ogłaszania komentarzy o mowie kanclerza Hitlera. Zakaz ten dotyczy przede wszystkim ministra spraw zagr. Hughesa, który miał złożyć dziś oświadczenie na ten temat.

W jakiej wojnie Niemcy staną u boku Włoch?

PARYŻ, 1.2. — Francja przyjęła mowę Hitlera jako zapowiedź możliwości pokojowego rozwiązania nieporozumień.

Podkreśla się tutaj, że najważniejszy dla Francji był ustęp mo-

wy, dotyczący niemiecko - włoskiej solidarności na wypadek wojny. Na temat jednak tej solidarności wypowiadane są uwagi, dotyczące samej treści mowy kanclerza Niemiec.

Przez radio zdanie o solidar-

ności brzmiało, że „na wypadek wojny Niemcy staną u boku Włoch”. Ale tekst niemieckiego biura informacyjnego (D. N. B.) mówi już tylko o wojnie przeciwko Włochom (czyli obronnej); jeszcze większe ograniczenie pierwotnego brzmienia, zawarte jest w tekście, ogłoszonym przez ministerium propagandy, gdzie mówi się już tylko o wojnie ideologicznej przeciwko Włochom, czyli przez Włochy niesprowokowanej.

Demonstracje w Londynie przeciw czerwonej Hiszpanii

LONDYN, 1.2. Wczoraj po południu manifestowała na ulicach Londynu grupa faszystów angielskich ze sztandarami w chwili wysyłania odzieży i lekarstw dla uchodź-

ców hiszpańskich do Francji.

Członkowie komitetu pomocy dla uchodźców hiszpańskich, panna Brown, została pobita.

Manifestanci nieśli transparenty z napisami: „Po co pomagać cudzoziemcom, gdy tyle jest potrzeb w W. Brytanii”.

Oś przyjaźni

RZYM, 1.2. — Z okazji 6-ej rocznicy objęcia władzy przez kanclerza Hitlera Mussolini wystosował do kanclerza depezę gratulacyjną, w której m. in. pisze:

„Pragnę przesłać panu serdeczne życzenia przepełnione duchem koleżeństwa i głębokiej lojalnej przyjaźni, która dzięki osi łączy mocnymi więzami oba nasze narody obecnie i na przyszłość”.

Kanclerz Hitler odpowiedział depezą dziękczynną, w której dziękuje za życzenia będące nowym dowodem przywiązania i przyjaźni łączącej oba narody.

Jadą do Gnjany badać tereny dla Żydów

LONDYN, 1.2. — Minister kolonii, Mac Donald, oświadczył wczoraj w Izbie Gmni, że do Gnjany brytyjskiej uda się w pierwszych dniach bm. specjalna komisja dla przeprowadzenia badań na temat osiedlania Żydów w Gujanie.

Komisja ta składa się z 6 członków, wyznaczonych przez komitet doradczy prezydenta Roosevelta do spraw uchodźców i 2-ch delegatów brytyjskich.



WALUTY

Dol. amer. 5.26,50, kanad. 5.22, floreny 285,50, franki franc. 13,97, szwajc. 119,25, funty ang. 24,72, guldeny 99,75, belgi 89,25, korony norw. 124,05, szwedzkie 127,30, duńskie 110,30, liry odc. do 100 lirów 15,90, marki fińskie 10,70, niem. srebrne 72, 1 gram czystego złota wyniósł 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwest. I em. 85,50, seria 91,38, II em. 86,50, seria 92,38, 4 proc. dolar. 42,50 — 42,80, 4 i pół proc. wewn. 65,50, 4 proc. konsol. 66,50, odc. po 100 zł 66,25 — 66,50, odc. drobniejsze 66,25, 5 proc. konwers. 70, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 72,50 — 72,75, odc. po 1.000 zł 73 — 73,25.

AKCJE

Bank Polski 132,50, Bank Zachodni 42,50, Modrzejów 18,75, Ostrowiec 67,75, Zieleniewski 77, Cukier 34,50 — 34,25, Węgiel 33,50 — 34,25, Lilpopy 91,50 — 92, Starachowice 50,50, Żyrardów 61,50.

Czwartek

2

Luty 1939 r.

Dziś Ocz. NMP.
Jutro Błażeja

SŁONCE

Wsch. sl. g. 7.17
Zach. sl. g. 16.23
Dług. dn. g. 9.06
Przyb. dn. g. 1.21

57 rocznica urodzin Roosevelta



mówienie, nawołując do walki z Heine-Medina.

NOWY JORK, 1.2. Stany Zjedn. uroczystie obchodzą 57-mą rocznicę urodzin Roosevelta. Zorganizowano liczne imprezy, w celu zebrania miliona dolarów na walkę z paraliżem dziecięcym.

Prezydent spędził dzień wczoraj w otoczeniu rodzinnym, wleczorem wygłosił przez radio prze-

Nie ma układu Berlina z Pragą o przemarszu wojsk

BERLIN, 1.2. — W tutejszych kołach oficjalnych kategorycznie zaprzeczają informacjom prasy za-

granicznej o rzekomym zawarciu tajnego układu niemiecko - czesko-słowackiego.

Wiadomości te twierdziły, jakoby Rzesza zapewniła sobie w Pradze prawo przemarszu wojsk przez terytorium Czecho - Słowacji, jak również jakoby istniała między Berlinem a Pragą umowa, dotycząca wydawania więźniów politycznych.

Hitler a giełda

PARYŻ, 1.2. — Giełda paryska zareagowała na onegdajsze przemówienie kanclerza Hitlera pewną zwyczają, traktując jako momenty odprężenia przede wszystkim umiarkowany ton i formę przemówienia.

Pogoda

W północno-wschodniej połowie kraju pogoda słoneczna i umiarkowana mróz. Na pozostałym obszarze rano zachmurzenie duże i miejscami opad śnieżny przy lekkim mrozie, w ciągu dnia rozpogodzenia postępujące od północnego-wschodu. W całym kraju słabe wiatry z północnego-zachodu i północy.

Obowiązkowa nauka języka rosyjskiego w... armii sowieckiej

MOSKWA, 1.2. — Zarząd polityczny armii czerwonej wprowadził we wszystkich oddziałach armii czerwonej obowiązkową naukę języka rosyjskiego.

Okólnik komisarza politycznego armii czerwonej — Mechliś postanowi-

wia, iż język rosyjski ma być wykładany dla żołnierzy narodowości nierosyjskich codziennie po dwie godziny. Specjalne kursy języka rosyjskiego mają być zorganizowane również dla dowódców armii czerwonej, pochodzących z republik narodowościowych.

Okresowe epidemie grypy w Sowietach Brak środków leczniczych

MOSKWA, 31.1. — W Moskwie odbyła się narada lekarzy sowieckich, zwołana celem omówienia nowych sposobów zwalczania grypy. Na naradzie tej wybitny uczyony sowiecki, Kniaziev, zreferował stan zdrowotny ludności ZSRR, przychodząc do wniosku, że epidemia grypy w pewnych okresach roku przybiera tak gwałtowny charakter, że zwalczanie jej napotyka na po-

ważne trudności.

Główną przeszkodą zwalczania grypy w Sowietach jest brak odpowiednich środków leczniczych i niestosowne się ludności do wskazówek profilaktycznych.

Inny uczyony sowiecki, Joffe, przedstawił nowe sposoby zwalczania grypy i wyniki doświadczeń bakteriologicznych.

Piekło w Pirenejach



Granice Francji szturmowane są przez tysiące uciekających w panicznym strachu głodnych katalończyków. Na zdjęciu: francuska straż graniczna rozdaje chleb głodnym uciekającym

10 000 kobiet i dzieci czeka na granicy francuskiej

Czerwoni milicjanci obrzucili obelgami premiera Negrina

PARYŻ, 1.2. — Sytuacja na granicy francusko - katalońskiej staje się coraz bardziej niepokojąca z powodu postawy uchodźców hiszpańskich, którzy uskarżają się na złe traktowanie ich przez władze francuskie i zachowują się wrogo wobec ludności. Ilość uchodźców w departamencie wschodnich Pirenejów sięga 60 tysięcy.

Podchmielony rowerzysta utonął w błocie

POZNAŃ, 1.2. — 27-letni urzędnik samorządowy w Wądowie pow. nowotomyskim, Stefan Piglasz, powracał podchmielony z urzędu gminnego w Kuszlinie rowerem do domu.

Wskutek nieuwagi uderzył rowerem o drzewo i wpadł do rowu, wypełnionego błotem i utonął.

Z. U. S. przysięga do budowy domów Magistrat otrzymał 80.000 zł za plac

W ubiegły poniedziałek została ostatecznie zawarta transakcja między dyrekcją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych a Zarządem Miasta dotycząca sprzedaży placów na ul. Kozienickiej pod budowę domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych.

Magistrat otrzymał za wspomniane place sumę 80.000 złotych, co jest kwotą b. niską przy obecnej cenie gruntów w Radomiu. Gdyby wspomniane place, znajdujące się na tak zwanych „dolach” przy ul. Kozienickiej, były w posiadaniu osób prywatnych, ZUS musiałby za nie zapłacić co najmniej pół miliona złotych.

Zarząd Miejski, oddając place po tak niskiej cenie chciał zachęcić Z.U.S. do wybudowania kilku komfortowych domów mieszkalnych dla urzędników radomskich. Cel ten został osiągnięty i Z.U.S. w najbliższym czasie przystąpi do budowy kilku domów blokowych, stojących na najwyższym poziomie nowoczesnego komfortu mieszkaniowego.

Wieżenie za kradzież smakolików Kosztowne wino rodzynkowe i konfitury

Mieszkańcy Radomia, Stefan Lutka (Wałowa 21), Marianna Michałowska (Topiel 32) i Maria Peron (Wałowa 21) włamali się do spiżarni, stanowiącej własność Jakuba Rozenberga (Staro-kraowska 24), skąd skradli wino rodzynkowe i konfitury. Sprawcy kradzieży zostali ujęci i osadzeni w więzieniu radomskim.

W dniu 30 stycznia b. r. cała trójka zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Radomiu. Posałdźni nie przyznali się do winy, dając wymijające odpowiedzi. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Lutkę na półtora roku więzienia, Michałowską na 8 miesięcy więzienia i Peron na pół roku więzienia.

Młodzież kresową kształci Cech stolarzy w Bydgoszczy

Bydgoski cech stolarski przyjął do kształcenia zawodowego 198 młodych chłopców z Junackich Hufców Pracy. Chłopcy ci pochodzą przeważnie z Kresów Wschodnich.

Ponadto cech postanowił wysygnować ze swej kasy 200 zł, na ufundowanie samolotu „Bydgoszcz” oraz 100 zł, na Zaolziań.

Obawa rzezi

Premier Negrin dokonał objazdu granicy celem uspokojenia milicjantów, pragnących przekroczyć granicę francuską.

Milicjanci spotkali premiera obelgami.

W Puigcerda obawiają się nowego zamachu anarchistycznego i powszechnej rzezi w chwili zbliżania się wojsk gen. Franco.

Francuska ludność pogranicza jest nadzwyczajnie zaniepokojona i z ulgą powitała przybycie nowych oddziałów wojskowych, mających zapewnić bezpieczeństwo w obszarze pogranicznym.

Rozpoczęto planową ewakuację uchodźców do wyznaczonych departamentów.

Wyżywienie uchodźców zapewni wojsko.

Przez granicę francuską przepuszczani są nadal jedynie starcy, kobiety i dzieci, którzy tłumnie napływają na punkty graniczne.

wają na punkty graniczne.

Kawaleria szuka uchodźców

Nowe zarządzenia zostały wydane w okolicach Perthus, ażeby wstrzymać wciąż wzrastającą falę uchodźców z Hiszpanii.

Po stronie francuskiej patrole kawalerii zostały wysłane na wszystkie drogi i ale pozwalają uchodźcom przekraczać granicę poza posterunki milicji.

Poza tym żandarmeria bada wszystkie lasy i zarośla na wzgórzach, aby zebrać liczną broń, porzucaną przez uchodźców.

10.000 kobiet i dzieci

Po stronie hiszpańskiej od dziś rana pułkownik i major wojsk republikańskich, wspomagani przez karabinierów, wydają pozwolenia tym, którzy mają być dopuszczeni do granicy francuskiej.

Wszyscy, mogący jeszcze służyć w wojsku, koncentrowani są w pobliżu Figueras, skąd wysyłani są na front. Droga z Figueras do Perthus została obecnie przez władze hiszpańskie oczyszczona.

Wszystkie samochody i wozy, które ją zalegały, zostały zepchnięte do rowów. Oblicza się, że około 10.000 kobiet i dzieci czeka jeszcze na dopuszczenie do granicy.

Skowronki mu śpiewają w głowie Wariat czy symulant przed sądem radomskim?

W sądzie grodzkim w Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi gm. Wieniawa pod Radomiem, Franciszkowi Guzie, oskarżonemu o kradzież kur na szkodę sąsiada.

Podsądny zachowywał się na rozprawie anormalnie, twierdząc z uporem, że słyszy śpiew skowronków i dzwony kościelne.

Opowiedział przy tym historię, zaskakującą na kłyny. Twierdzi on mianowicie, że od pisarza gminnego otrzymał kartkę, która go uprawniała do bezkarnego uprawiania kradzieży na terenie całej gminy. Na poparcie tego twierdzenia podaje, że raz został schwytany na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy, ale jak tylko pokazał ową kartkę, to go natychmiast zwolniono... Opowiadanie to wywołało wesołość na sali sądowej.

Sąd, mając wątpliwości co do stanu umysłowego podsądnego, odroczył sprawę, celem poddania Guzy badaniu lekarskiemu. Z drugiej strony policja twierdzi, że Guza jest sprytnym symulantem.

Rok więzienia za kradzież koca Skazanie szopenfeldziarki radomskiej

W sklepie p. Kazimierza Dzika, Focha 11, jedna z klientek dokonała kradzieży koca, po czym ułotniła się ze sklepu. Kradzież zauważyła druga klientka, która po wyjściu złodziejki zaalarmowała właściciela sklepu.

Za szopenfeldziarką wszczęto

pościg, uwięziony pomyślnym rezultatem. Złodziejkę ujęto. Okazała się nią niejaka Barbara Mierzwa, zawodowa złodziejka sklepową. Mierzwę osadzono w więzieniu. Sprawa odbyła się onegdaj w radomskim sądzie grodzkim, który skazał Mierzwę na rok więzienia.

Giełda zbożowa

Za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, czerw. szklista 22.25 — 22.75, żyto I st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18.25 — 18.75, I st. 17 — 17.25, II st. 16.75 — 17, III st. 16.50 — 16.75, owies I st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, gryka 18.50 — 19, maki pszenne w zależności od gatunku 19.50 — 41.50, pastewna 16 — 17, żytnia wyciągowa 26 — 27, I gat. 24.50 — 25, razowa 19.50 — 20, śrutowa 13.50 — 14, ziemniaczana „superior” 30.75 — 31.75,

otręby pszenne grube 12.25 — 12.75, średnie i mialkie 11.25 — 11.75, żytnie 10.25 — 10.75, jęczmiennie 9.75 — 10.25, grochowe 15.50 — 16, groch polny 23.50 — 25.50, zielony 27 — 28, Victoria 31 — 32, wyka jara 20 — 21, peluska 22 — 24, łubin nieb. 12 — 12.50, seradela targowa 19.50 — 21.50, o czyst. 95% 27 — 28, rzepak zimowy 53.50 — 54.50, jary 43.50 — 49.50, rzepak zimowy 47 — 48, jary 49 — 50, siemie lniane 54 — 55, słonecznikowe siewne przem. 45 — 50, mak nieb. 95 — 97, gorczyca 56 — 59.

Depesza Mussoliniego do Hitlera

RZYM, 1.2. — W szóstą rocznicę objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera Mussolini wysłał doń obszerną depeszę z życzeniami, w której m. in. mówi:

— Pragnę przesłać panu serdeczne życzenia przepocone duchem koleżeństwa i głębokiej lojalnej przyjaźni, która dzięki osi łączącej mocnymi węzłami oba nasze narody obecnie i na przyszłość.

Kancelarz podziękował również telefonicznie, zaznaczając, iż życzenia Mussoliniego były dlań nowym wyrazem łączącej Niemcy i Włochy przyjaźni.

Muzeum Farmaceutyczne w Warszawie

Warszawskie Tow. Farmaceutyczne uruchomi niebawem muzeum farmaceutyczne, organizowane w lokalu Towarzystwa przy ul. Długiej 16. Większą część ekspozycji, pochodzącą z wystawy szpitalnictwa, umieszczono już w salach muzealnych, obecnie zaś segregowane są i rozmieszczane zbiory, ofiarowane ostatnio Towarzystwu.

Otwarcie muzeum spodziewane jest w lutym br.

Dzieła brata Alberta

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie urządza w marcu rb. zbiorową wystawę dzieł Adama Chmielowskiego (brata Alberta). Właściciele prac artystycznych A. Chmielowskiego, proszeni są o zgłoszenie ich na wystawę na ręce kustosa galerii malarstwa polskiego (tel. 9-33-76).

2-godzinna przerwa w wykładach na Uniwersytecie

WARSZAWA, 1.2. Wskutek zająć na Uniwersytecie J. Piłsudskiego władze uczelni zarządziły wczoraj przerwę w wykładach i zajęciach od godz. 12 w poł. do godz. 2-ej.

Przed południem garstka studentów usiłowała urządzić na dziedzińcu Uniwersytetu manifestację. Studenci ci, usunięci z dziedzińca przez kolegów, zablokowali następnie wejście do Uniwersytetu, lecz i stamtąd zostali wyparci.

Po przywróceniu porządku — wykłady wznowiono.

Ze sportu radomskiego Zimowe mistrzostwa KPW

Dnia 28 i 29 ub. m. odbyły się zimowe mistrzostwa K.P.W. w piłce siatkowej kobiet w Hali sportowej w Kielcach.

Do zawodów stanęło 8 drużyn kobiecych, po jednej z każdego Okręgu. Gospodarzem zawodów był Okręg K.P.W. Radom, kierownikiem zawodów ob. Lenkisch Wiktor, zaś komisję sędziowską tworzyli członkowie organizacji K.P.W., sędziowie P.Z.P.R.

W pierwszym dniu zawodów o godzinie 8-ej do 19-ej przeprowadzono eliminacje w grupach, a następnego dnia od godz. 9-ej odbyły się finały. Pierwsze miejsce po zaciętej dwusettowej walce (15:12, 15:13) zajął były wicemistrz K.P.W. Okręg Toruń, awansując tym samym na mistrza K.P.W. na rok 1939, przed Krakowem, Wilnem i Lwowem.

Do czego prowadzi zabobon

Ludzie nabywali

psi tłuszcz jako lekarstwo

OPOCZNO, 1.2. O nowym wypadku zabobonu donoszą ze wsi Wawół w pow. opoczyńskim. Lud

ność miejscowa, wierząc, że psi smalec pomaga na choroby piersiowe, zwłaszcza gruźlicę, nabywała

od miejscowego raka Jana Mazurka mięso wylapywanych psów.

Mazurek w braku mięsa zdrowego sprzedał Aleksandrowi Munkale 3 kg mięsa z psa wściekłego.

Munkala nakarmił tym mięsem swoje dzieci.

Na szczęście lekarz weterynarii spostrzegł wypadek i natychmiast zastosował szczepienie ochronne.

Niesumiennym rakażem zajęły się władze.

70-letnia

samobójczyni

rzuciła się do studni

CIESZYN, 1.2. — W Godziszczu pow. Cieszyn popełniła samobójstwo, rzucając się do studni 70-letnia Anna Wawrzeczkowa.

Przyczyną samobójstwa była podobno nieuleczalna choroba staruszki.

Groźny pożar

fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ, 1.2. Wczorajszej nocy wybuchł pożar w fabryce wyrobów trykotowych firmy bracia Radziejewscy w Łodzi.

Ogień powstał wskutek nadmiernej rozgrzania rury centralnego ogrzewania i szybko rozprzestrzenił się, natrafiając na łatwopalny materiał.

Dzięki szybkiej akcji straży pożarnej ogień zdołano zlokalizować.

Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Wypaliła oczy narzeczonemu za wzgardzoną miłość

WARSZAWA, 1.2.

Okropnej zbrodni dopuściła się Józefa Nowakówna, wypalając oczy swemu narzeczonemu Wacławowi Magdziarzowi, ślusarzowi z zawodu.

Nieszczęśliwiec stracił wzrok za pełnie i jest bezradnym ślepcem.

Nowakówna stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym.

Przewód sądowy wykazał, że przyczyną nieporozumień między zamieszkującymi od trzech lat razem narzeczonymi była osoba jakiejś dziewczyny, z którą Magdziarz czasem się spotywał. Oskarżona była gotową wyprowadzić się, ale żądała 1000 zł na kupienie sobie mieszkania, narzeczony zaś dawał jej tylko 300 zł.

Magdziarz, zapytany kiedyś przez Nowakównę „czy kochasz mnie jeszcze?”, zaśmiał się uragicznie i był to jego ostatni śmiech.

oskarżona bowiem chlusnęła mu w oczy kwasem solnym, przygotowanym do szorowania zlewu.

Sąd skazał ją na 4 lata więzienia.

Nierozwikłana tajemnica zdradzieckiego strzału do przechodnia w Warszawie

Władze śledcze dotychczas nie zdołały wyjaśnić tajemniczego zamachu na życie 17-letniego ucznia szkoły graficznej, Teodora Roznera (Krochmalna 62), którego — jak donosiliśmy — nieznaną sprawcą postrzelili na ul. Wierzbowej z rewolweru w głowę.

Ranny przebywał w szpitalu na Czystem. Dotychczas tylko na krótką chwilę odzyskał przytomność. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Kuli, która utkwiała w głowie za

uchem, dotychczas nie wydobyto ze względu na osłabioną działalność serca rannego.

Rozner pochodzi z niemieckiej rodziny. Ojciec jego, emeryt przebywał stale w Łodzi. Chłopiec wraz z dwoma braćmi, urzędnikami poważnej firmy, mieszka od dwu lat w Warszawie.

Ma opinię spokojnego, zrównoważonego bardzo pilnego. Rodzina nie przypuszcza, by mógł mieć jakichś wrogów.

Gdy Rozner wczoraj odzyskał na chwilę przytomność, przesłuchano go. Zagadkowe zjawisko według zeznań rannego przedstawia się następująco:

Chłopak kupował materiały piśmienne w sklepie przy ul. Trębackiej. Wyszedłszy ze sklepu, skierował się ku

ul. Wierzbowej. Niespodziewanie na rogu tej ulicy ktoś podbiegł do niego z tyłu i przyłożywszy mu rewolwer do głowy, strzelił.

Ranny nie poczuł bólu. Myślał, iż postrzelono go ze straszaka. Gdy obejrzał się, napastnika już nie było, tak, iż chłopak w ogóle go nie widział i nie może podać jego rysopisu.

Zamach został dokonany przed godz. 7-ą wiecz., kiedy na ul. Wierzbowej panuje b. ożywiony ruch, dziwnie zatem się wydaje, iż nikt nie słyszał odgłosu strzału. Nie zdołano również dotychczas odnaleźć ani jednego świadka tajemniczego zjawiska.

Władze przypuszczają, iż Rozner mógł paść ofiarą omyłki. Istnieje prawdopodobieństwo, iż tajemniczy napastnik wziął go za kogoś innego.

Kawaler orderów bojowych stoczył się na dno upadku

WARSZAWA, 1.2.

Karol Mancewicz był w wojnie światowej kapitanem, kawalerem bojowych orderów. A obecnie? Człowiek, o którym się mówi, że jest niczym, lepszą ma jeszcze od niego sytuację, bo jedyną zmianą pozycją w papierach Mancewicza są narastające wyroki sądowe.

Mając za sobą już trzy sprawy karne, światowy ten niegdyś meż czynna stanął znów wczoraj przed sądem pod zarzutem fałszów i drobnych oszustw.

Sfałszował pismo Urzędu Akcyz i Monopoli na rzekoma koncesję spirytusową, legitymował się tym „dokumentem” i wskutek tego wyłudził... pożywienie w pasztecziarni

p. Świdorskiej przy ul. Zielnej. W ciągu szeregu tygodni rachunek oskarżonego urosł do 200 zł.

Ponadto akt oskarżenia zarzucał podsądnemu skradzenie 300 zł z torebki pewnej inżynierowej, oraz 80 zł z woreczka nauczycielki. Były to jego przygodne znajome.

Sąd skazał Mancewicza na rok więzienia.

Ordynans zamordował toporem żonę pułkownika rumuńskiego

BUKARESZT, 1.2. W Konstancji popełniono onegdaj zbrodnię.

żywo przypominającą głośną swego czasu w Polsce tragedię skierniewicką.

Żona pułkownika Popescu, szefa komendy uzupełnień, została w bestialski sposób zamordowana przez ordynansa, który odrabiał swojej ofierze głowę toporem.

Gdy mąż zamordowanej nadszedł do domu i widząc, że morderca obmywa na podwórzu topór z krwi, zapytał co się stało, morderca odpowiedział, że zabił indyka.

Następnie morderca oddał się do miasta, nie zatrzymywany przez nikogo.

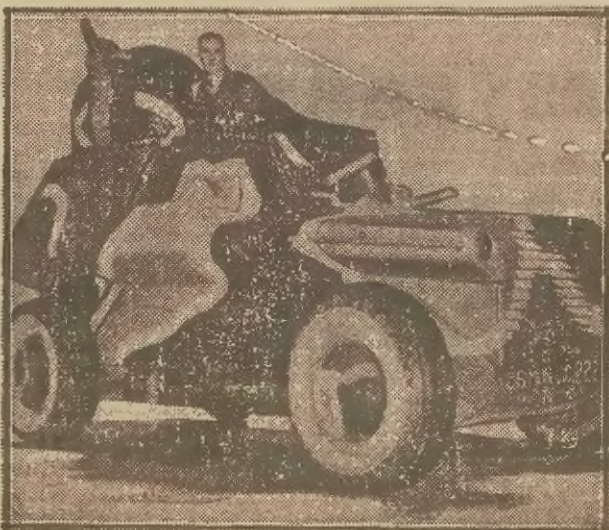
Motywy zbrodni nie są jeszcze znane.

Wywrotowcy kaliscy

wysłani do Berezy

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłani zostali za działalność wywrotową mieszkańcy Kalisza: Wolf Efraimowicz, Jakub Lewin i Jakub Sztulman. (kl).

Amerykańska pancerka przeciwlotnicza



W Stanach Zjednoczonych oddano do użytku armii pościgową pancerkę samochodową, posiadającą automatyczne działko przeciwlotnicze, oddające 120 strzałów na minutę.

Samochód ten za leżnie od dróg, może rozwijać szybkość od 115 do 184 kilometrów na godzinę.

Załogę stanowi trzech ludzi.

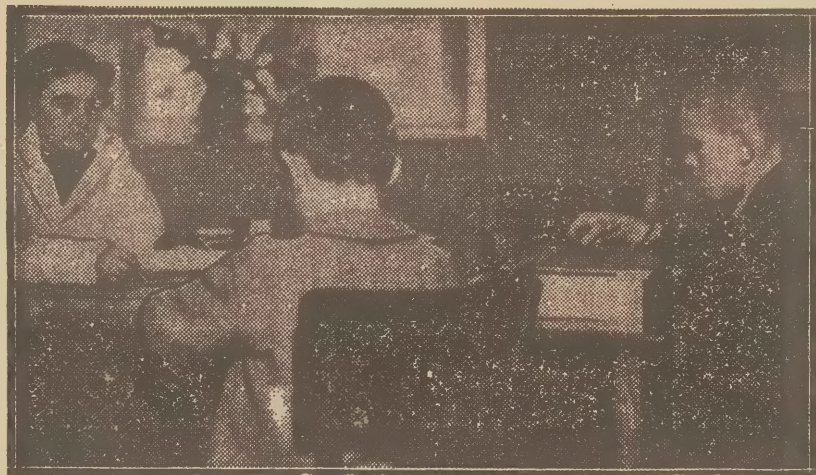
Niezwykła demonstracja ludności wiejskiej

(Rz) W Pławie pod Stalową Wolą doszło do incydentu na tle wywłaszczenia gruntów pod budowę nowych zakładów przemysłowych.

Do Pławy przybyła z Urzędu wojewódzkiego ze Lwowa specjalna komisja wywłaszczeniowa, celem zajęcia 13 ha pola pod budowę fabryki aluminium w Stalowej Woli. Kiedy komisja wywłaszczeniowa udała się na grunt, które miała być zajęte, ludność wyjechała gromadnie na pole i usiłowała udaremnić prace.

Dopiero interwencja policji umożliwiła komisji wykonanie swej czynności. (a)

Higiena psychiczna



Lekarka w Inst. Hig. Psychiczej przeprowadza długą rozmowę z małoletnim pacjentem, chcąc stwierdzić jego stopień inteligencji. Do artykułu obok

Przemysł winien ponieść ofiary na rzecz zwiększenia zbytu na wsi

Przemówienie min. Poniatowskiego

Przemawiając wczoraj na konferencji, zorganizowanej dla senatorów i posłów, p. minister Poniatowski oświadczył:

— Stworzenie normalnych warunków dla rolnictwa polskiego, umożliwiających mu spełnianie zadań państwowych i społecznych oraz rozwijanie swej produkcji, może nastąpić jedynie przez równoległe i równorzędne traktowanie czterech podstawowych zagadnień: cen produktów rolnych, chłonności rynku, wielkości obrotu i potencjału towarów przemysłowych, a więc zakupów, dokonywanych przez rolnika.

Opcjonalność warunków rolnych nie można mierzyć tak, jak się mierzy rentowność handlu albo przemysłu. Trzy czwarte warsztatów rolnych nie korzysta z pracy najmniejszej, zaś praca własna i rodzinna oraz oprocentowanie kapitału, zawartego w ziemi, budynkach i inwentarzu, nie mieszczą się obok siebie.

Ważkie były także uwagi o rynku zbytu dla produktów wsi. Z faktu, czy rolnik ma komu sprzedawać swe

produkty, wyciągnąć należy daleko idące wnioski.

W Niemczech na 1 rolnika przypada 3,5 osób innych zawodów, w Czechosłowacji 1,3, gdy w Polsce zaledwie 0,65. Trzeba więc rozbudować wewnętrzny rynek zbytu, jeśli rolnictwu ma być lepiej.

Nie należy jednak zapominać i o eksporcie, zwłaszcza, że rozwija się on coraz lepiej i staje się coraz to mocniejszy mimo, że Polska nie stała się stałą i sztywną systemem premiowania wywozu rolnego.

Min. Poniatowski apelował też o poniesienie przez przemysł pewnych ofiar na rzecz rolnictwa, którego dochód nie stoi na należytych poziomach.

Wspomniał wreszcie o trudności pogodzenia płatności kredytowych z osłabieniem dochodu rolnictwa w br. Trudności te wymagają zastosowania środków zaradczych bez odwracania się jednak od zasady, ustalonej na wstępie.

Matury bez dwójek...

Reforma świadectw dojrzałości

Doniosłe reformy matur przeprowadza Ministerstwo Oświaty. Zatwierdzono nowy regulamin egzaminów dojrzałości w liceach prywatnych, nie posiadających praw oraz egzaminów eksternów.

Świadectwa maturalne będą 4 typów:

humanistycznego, klasycznego z jęz. greckim, matematyczno-fizycznego, przyrodniczego. Egzaminy będą składane: z 4 przedmiotów piśmiennych, z 11 przedmiotów ustnych.

Czas egzaminu z jednego przedmiotu może trwać najwyżej 30 minut, eksternom wolno przystępować do egzaminu nieograniczoną ilość razy, przy czym egzamin odbywać się będą 4 razy do roku.

Ekstern musi mieć ukończone 17 lat i posiadać świadectwo z ukończenia 4 klas gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum starego typu, wreszcie musi odbyć służbę wojskową lub p. w. z obozem letnim. Wymagane jest świadectwo niekaralności.

Kandydaci do matury muszą zdawać egzamin z przysposobienia wojskowego podzielony na

Przygody pana NIMBUSA

Niedoszły samobójca odzyskał miłość...

Nerwy, nerwy...

Musimy się nauczyć żyć

-- tego od nas wymaga tempo współczesności

WARSZAWA, 12.

Stefan Wdowiak, robotnik, lat 23, w celu samobójczym zażył sułbimatu. Przyczyna: rozstrój nerwowy.

Karol Liszewski, biuralista, lat 31, na tle rozstroju nerwowego postrzelił się ciężko w skroń.

Michał Rogowski, kupiec, lat 46, popełnił samobójstwo, wieszając się na ręczniku. W liście do rodziny jako powód podał rozstrój nerwowy.

Rozstrój nerwowy! Ta groźna epidemia staje się tak powszechna, jak grypa, brydż czy brak pieniędzy.

Nerwy, nerwy, nerwy

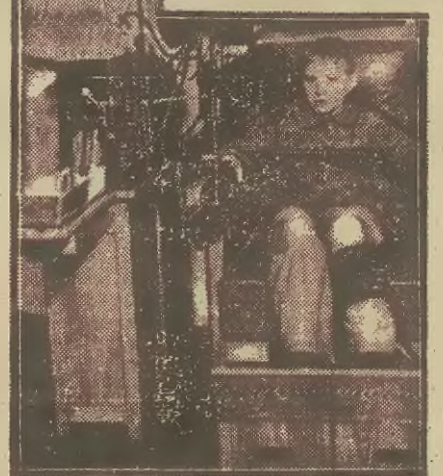
— Jestem nerwowa i dlatego nie mogę się uczyć — mówi kilkumiesięczna piskle do matki, przeglądającej zle stopnie w dzienniczku.

— Nerwy odmówiły mi posłuszeństwa — powiada szofer w komisariacie po wypadku.

— Już się nie chce żyć w takim stanie nerwowym — oświadcza płacząca młoda ekspedientka do szefa, zwracającego jej uwagę.

Gdzież tkwi przyczyna tak ogólnego

Jedyną w Polsce aparat zw. fotopoligraf, pozwalający wykryć, co myśli człowiek. W Inst. Hig. Psych. bada się przy pomocy tego aparatu pacjentów, zanim się przystąpi do prostowania wypaczonego charakteru



negu rozstroju nerwowego? — pyta my prof. dr Dąbrowskiego, dyr. Państwowego Instytutu Higieny Psychiczej.

— W nadmiernym tempie rozwoju techniki, nieumiejętnym odzwierciedleniu się i nieodpowiednim wyzyskiwaniu czasu wolnego od zajęć.

— Czy jest na to lekarstwo?

— Oczywiście. Wprawdzie tempo techniki nie zmniejszy się, ale można dostosować do niego życie. Odzwierciedlenie się porządku można, jeżeli się ma jakieś wskazówki. To samo jest z okresem wypoczynkowym.

W internacie

— Co trzeba robić? — zapytuje mł.

— Nauczyć się żyć. Poznać siebie. Zdobyć się na równowagę. W runki współczesnego życia tak mało sprzyjają tej równowadze. Odwołuje się to przede wszystkim na dzieciach.

Zobaczmy to zresztą, bo dzięki uprzejmości prof. Dąbrowskiego, zwiedzamy cały Instytut. Szczegółnie zainteresował nas jakby internat przy Instytucie, gdzie wychowuje się 40 dzieci, z których każde przedstawia charakterystyczny typ. Jedne z nich są niedorozwinięte, drugie zbyt rozwinięte, inne znowu ze specjalnymi skłonnościami utrudniającymi wychowanie w domu.

Młody włóczęga

W gromadce chłopków, śledzących przy niewielkim stoliku wy-

Pomoc lekarska dla emerytów państwowych

Pracownicy państwowi nie mają wolnego wyboru lekarza.

Rodziny emerytów państwowych nie korzystają z pomocy lekarskiej.

Z memoriałem w tej sprawie

zwrócił się do ministra opieki społecznej zarząd Izby Lekarskiej. Izba podkreśla konieczność przyznania opieki lekarskiej członkom rodzin emerytów, których uposażenie miesięczne nie przekracza 150 zł.

Geniusz

Wśród dziewczynki jest 9-letnia Nina, o jasnych kędzierzawych włosach. Jest ona zadatkami na geniusza. Wszystkie przedmioty celujące zna z zakresu 4 klas szkoły powszechnej, a niektóre nawet wyższe.

Wiele dzieci przychodzi tam z poważnymi wadami. Jąkanie, głuchota, leczone są szybko i skutecznie.

Z Instytutu korzystają nie tylko dzieci. Udziela się porad także i starszym. A tyle przecież jest ludzi, opanowanych przez rozstrój nerwowy. Do szpitala się nie nadają, bo to nie są chorzy psychicznie. Ludzie najnormalniejsi w świecie, tylko z pewnymi niedociągnięciami nerwowymi.

Tak pracuje Instytut Higieny Psychiczej.

Pieniądzy

Tam biorą ich skołotany umysł jakby w drewniane lupki i trzymają tak długo, aż przybierze on odpowiedni kształt. To jest nowoczesna chirurgia umysłowa. Przed uczniami z Instytutu Higieny Psychiczej nie się nie ukryje. Czego nie powie im psychologia, to wykreśli maszyna.

Z ostatnich dni w Hiszpanii



Po zdobyciu Barcelony na olbrzymim placu odbyła się msza poitowa, dla zwyciężczych wojsk powstańczych

← Skierniewice -- Łuków

Tarnowskie Góry -- Łuck

Nowe linie kolejowe

dla edciążenia Warszawy, połączenia COP z Zagłębiem węglowym i wschodnią granicą państwa

Mszczonów — Grójec — Góra Kalwaria — Piława — Stoczek.

Tym szlakiem przebiegnie projektowana linia kolejowa Skierniewice — Łuków, mająca połączyć bezpośrednio sieć kolei wschodnich z zachodnimi z pominięciem przeciążonych stacji węzła warszawskiego. Szlakiem tym będzie skierowany ruch tranzytowy pociągów towarowych.

Długość projektowanej linii wynosi 166 km. Dla skrócenia linii ta mogłoby iść przez Tarczyn, jednak odbyłoby się to kosztem pominięcia Grójca, będącego ruchliwym ośrodkiem przemysłowym i centralnym punktem zbytu produktów rolnych, w którym krzyżują się bite drogi wodące w pięciu kierunkach.

Między Grójcem a Górą Kalwarią nowa linia skrzyżuje się z linią kolejową Warszawa — Radom. Na przecięciu tym wybudowana będzie wspólna stacja Czachówek.

Dałej na stacji Piława nowa linia skrzyżuje się z linią Warszawa — Dęblin.

Nowa magistrala węglowa

Szlakiem przez Centralny Okręg Przemysłowy, miasta Zamość, Hrubieszów, Wojnice i Łuck przebiegnie nowa magistrala węglowa łącząca Zagłębie ze wschodnią granicą państwa.

Budowany obecnie odcinek Zawiercie — Tarnowskie Góry stanowi część tej przyszłej wielkiej magistrali. Linia ta posiadać będzie wielkie znaczenie lokalne, gdyż łączy z siecią normalnoto-

rową miejscowości pozbawione dotychczas komunikacji kolejowej a wykazujące duże tendencje rozwojowe.

Budowa odcinka Zawiercie — Tarnowskie Góry, zapoczątkował zarząd Zawiercia przy poparciu finansowym Funduszu Pracy. Dotychczas wykończono odcinek o długości 8 km. od Zawiercia do Poręby. Do wykończenia pozostało jeszcze 8 km. torów, wykonanie budynków i urządzeń kolejowych.

Wystawa lwowska w 1940 roku

zobrazuje całe dzieje miasta

Program uroczystości z okazji 600-lecia przynależności Lwowa do Macierzy obejmie również wystawę, przedstawiającą rozwój miasta od lat najdawniejszych do czasów obecnych.

W sprawie przygotowania wystawy odbyły się już dwie wstępne konferencje z naczelnikami poszczególnych wydziałów magistratu i kierownikami przedsiębiorstw miejskich. Prezydent

dr. Ostrowski polecił bowiem kierownikom poszczególnych wydziałów przygotowanie pisemnych referatów o problemach lwowskiej wystawy.

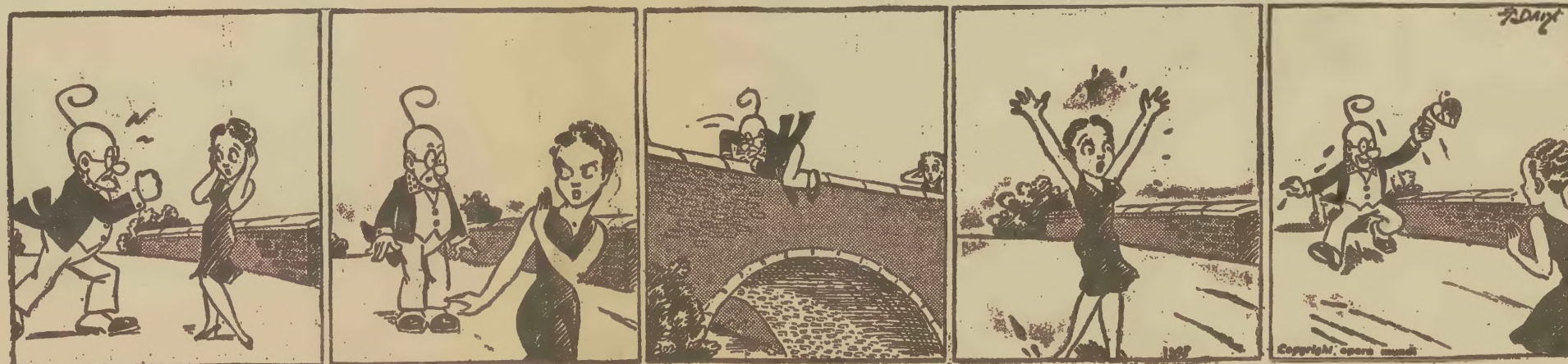
W jednej z sal wystawowych ma być umieszczone popiersie założyciela miasta króla Kazimierza Wielkiego. W związku z tym poruszona została sprawa ustawienia na jednym z placów pomnika Kazimierza Wielkiego.

Wybrano już ściślejszy komitet wystawy w składzie: wiceprezydent dr. Weryński — przewodniczący, dyr. Bański, dyr. dr. Czołowski, dyr. Charewiczowa, inż. Doliński, prof. dr. Osiański, dr. Lepucki, dr. Piłowski, inż. Piętkowski i dyr. inż. Serafin (W)

Kierowcy samochodowi zaliczeni do rzemieślników

Kierowcy samochodowi mają być traktowani, jako rzemieślnicy — w myśl projektu nowelizacji prawa przemysłowego, opracowanego przez „Zw. Transportowców i zawodów pokrewnych”.

Dotychczas kierowcy samochodowi podlegali tym samym przepisom co służba domowa



Nie ustaje trzęsienie ziemi w Chile

Zarządzenia pomocy dla ofiar katastrofy

SANTIAGO DE CHILE, 1.2. — Onegdajsze ponowne wstrząsy podziemne zniszczyły miejscowość Coronel wraz z okolicznym zagłębieniem węglowym. W kopalni towarzystwa „Lotar” w Coronel zginęło w szybie około 200 górników w kilka chwil po opuszczeniu się wipdy na dno kopalni.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zanotowano w Islamocoha dłuższe trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły niezwykle intensywne wstrząsy.

Najsilniejszy z tych wstrząsów trwał nieustannie 3 minuty.

Na całym obszarze dotkniętym katastrofą akcja ratunkowa jest wielce utrudniona na skutek burz i deszczów. Z Chillan donoszą, że pod gruzami płonącego domu zginęła cała rodzina, która uszła z życiem podczas ostatniego trzęsienia ziemi, nie mogąc się jednak wydobyć spod gruzów.

Silne wstrząsy podziemne stwierdzono również w Valparaíso.

Akcja pomocy

Rada ministrów postanowiła dziś przedłożyć kongresowi chilijskiemu projekt ustawy w sprawie przyznania rządowi pełnomocnictw dla uruchomienia nadzwyczajnych kredytów na rzecz ofiar trzęsienia ziemi oraz dla odbudowy zniszczonych miast.

Prezydent republiki wystosuje ponadto do całego kraju orędzie, w którym określi zakres obowiązków każdego obywatela wobec sytuacji, spowodowanej przez trzęsienie ziemi.

Wszystkich mężczyzn zdolnych do pracy, mogących współdziałać przy uprzątnięciu zdewastowanych obszarów, w pracach przy żniwach, grzebaniu zwłok oraz odbudowie miast, obowiązuje będzie zakaz opuszczania obszarów dotkniętych katastrofą. Orędzie zobowiązuje zresztą wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat do udziału w dziele odbudowy.

Parlament chilijski odbył dziś posiedzenie, poświęcone złożeniu hołdu wszystkim tragicznym ofiarom strasznego trzęsienia ziemi, w którym zginęło również kilku posłów.

Pod trzema warunkami włoskie gwarancje dla Czecho-Słowacji

LONDYN, 1.2. — W dniu wczorajszym premier Chamberlain zdał w parlamencie sprawę ze swej podróży rzymskiej.

Premier oznajmił, iż w tych rozmowach poruszone też były gwarancje dla Czecho-Słowacji. Mussolini wyraził gotowość zagwarantowania jej granic, zaznaczył jednak, że uprzednio należy załatwić trzy sprawy: wewnętrzną konstytucję tego kraju, jego neutralność, wreszcie ostatecznego wyznaczenia granic Czecho-Słowacji.

Krwawy styczeń w Palestynie 110 zabitych -- 112 rannych

LONDYN, 1.2. — Tel. wł. — Naprężona sytuacja polityczna odwróciła uwagę opinii publicznej od spraw palestyńskich. Powstanie arabskie trwa w dalszym ciągu, codziennie dochodzi do potyczek, nieraz bardzo poważnych. Wymownym wyrazem stanu wojny w Palestynie jest ogłoszona urzędowo statystyka ze stycznia r. b. W

miesiącu tym zginęło w walkach palestyńskich 110 osób, a 112 odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się 80 powstańców arabskich.

Lista ta nie jest kompletna, bowiem Arabowie zdołali część rannych i zabitych zabrać z sobą.

G.P.U. w Barcelonie wymordowało 70000 osób

Sala tortur w luksusowej willi

RZYM, 1.2. — Agencja Stefani donosi z Burgos: Wśród więźniów uwolnionych przez wojska gen. Franco w Barcelonie znajdują się liczni zakładnicy, uwięzieni przez wojska rządowe jedynie i wyłącznie w celu wywarcia presji na rodziny zakładników, zamieszkałych na terenach będących pod władzą gen. Franco.

Obecnie zostały ustalone szczegóły organizacji utworzonej według wskazówek Indalecio Prieto, której zadaniem było tłumienie terrorem wszelkiej działalności antyrządowej. Na czele tej organizacji nazywanej w skrócie S.I.M. stał gen. Pozas. W rzeczywistości organizacja, która miała być służbą informacyjną wojskową nie była niczym innym, jak specjalnym oddziałem policji politycznej.

Blura SIM zainstalowane były w luksusowej willi „Tamarita” na promenadzie Bonanova. Oddziały dzielnicowe mieściły się m. inn. w budynku seminarium, w którym urzędowało prawdziwą salę tortur. Wśród funkcjonariuszy tego oddziału znajdował się m. inn. znany b. bokser Girones. SIM zajmował się organizacją obozów koncentracyjnych, w których więzieni byli zakładnicy.

Jak przypuszczają, ofiarą SIM padło około 70.000 ludzi.

Policja władz gen. Franco wykryła w mieszkaniu zajmowanym ostatnio przez Negrina w Barcelonie ukrytą kę pancerną wmurowaną w ścianę, w której znajdowała się większa ilość biżuterii i monet złotych.

Łączność zadań kolonialnych Niemiec i Włoch

RZYM, 1.2. — Prasa włoska komentuje mowę kanclerza Hitlera w ten sposób, iż Niemcy poparą dania włoskie.

Dziennik „Giornale d'Italia” wysnuwa w związku z mową cztery następujące punkty:

Niemcom chodzi o zwrot kolonii, a Włochom — o uznanie ich praw do kolonii. Prawa i potrzeby Włoch z różnych wyników źródeł, ale w istocie swej są podobne, więc dlatego te kraje występują ze swymi żądaniami łącznie. Solidarność Włoch i Niemiec nie idzie bynajmniej w kierunku

przekształcenia się na sojusz wojenny, ale musi brać pod uwagę fakt, że strona przeciwna nie ma chęci do rokowań i poświęceń, lecz stosuje tylko pogroźki wojenne.

I dlatego kanclerz stwierdził po raz drugi, że w pewnych warunkach solidarność niemiecko-włoska może przekształcić się w sojusz wojskowy. Wreszcie dziennik podkreśla, że Niemcy dobrze wiedzą, iż żądania Włoch są słuszne i dlatego je podtrzymują. Po dobnie Włochy popierają żądania niemieckie.

Doradca Chamberlaina

Mowa b. premiera Baldwina

LONDYN, 1.2. — Przemawiając w Worcester, b. premier Baldwin oświadczył, iż sam zaproponował Chamberlainowi zastosowanie nowej metody w dyplomacji, metody — „kontaktów osobistych”. Mówca wyraził przekonanie, iż naród angielski w razie wszelkich ewen-

tualności będzie na wysokości zadania.

Mówiąc o ochotniczej służbie na rodowej, Baldwin zalecał by ochotnicy zgłaszali się do tego rodzaju służby, gdzie mogą być najużyteczniejsi dla swego kraju.

Zantechanie masowych „czystek” i przywrócenie „demokracji wewnętrznej” w nowym statucie komunistów sowieckich

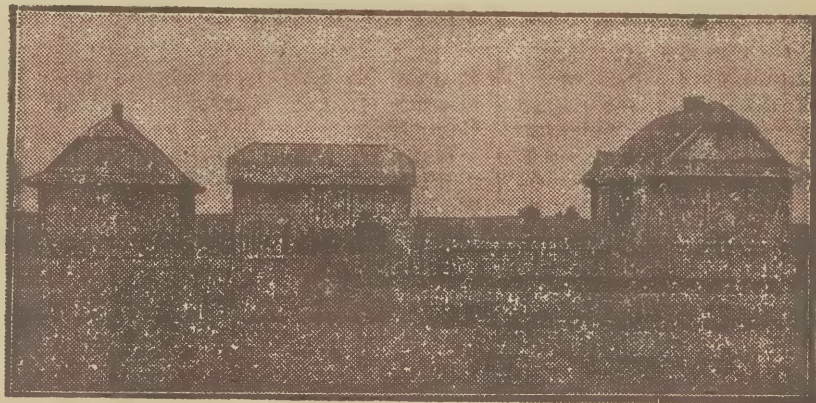
MOSKWA, 1.2. — Opublikowano zasadnicze wytyczne projektu zmiany statutu partii komunistycznej.

Wytyczne te przewidują szereg ułatwień przy wstępowaniu do partii. M. in. inteligencja i chłopcy mają być w tym względzie trak-

towani na równi z robotnikami. Ponadto wytyczne zapowiadają załamanie masowych „czystek”, które „okazały się nieskuteczne”.

Wytyczne przewidują ponadto szereg zarządzeń, mających na celu „przywrócenie zasad demokracji wewnętrznej — partyjnej”.

Nie chcę domów drewnianych osadnicy „parcela cyjni” na Pomorzu



Drewniane zabudowania osady w Jastrzębiu, wzniesione w r. 1936.

Przejeżdżając przez Pomorze, spotykamy z roku na rok rosnącą ilość osad powstałych w ostatnich latach z parcelacji rządowej.

Budowie są przeważnie drewniane i w jednakowym „stylu”, pochodzące z 1935 r., kiedy drzewo uważano za najodpowiedniejszy materiał budowlany dla osad.

Teraz sprawiają one dużo kłopotu zarówno osadnikom jak i władzom, do których należy piecza nad osadnictwem.

Drewniane domy mieszkalne są wlotne i zbyt „przewiewne”. Stądnie

drewniane są za szczupłe by można w nich prowadzić racjonalną hodowlę.

A przecież hodowla żywego inwentarza, to podstawa egzystencji osadnika.

Na zjeździe osadników w Świeciu, wysunięto rezolucję, w której zebrani domagają się: obniżenia ceny szacunkowej za budynki drewniane, udzielenia kredytów budowlanych na wzniesienie, systemem gospodarczym, stajen murowanych, oraz przybycia komisji ministerialnej celem zbadania stanu osad. (tł)

PORADNIK dla wszystkich

JÓZEFA GAWĘDY

Rozłaka -- dla kochających się -- to cierpliwa tęsknota

Kochany Panie Gawędo! Pierwsze słowa mojego listu muszą brzmieć tak jak wszystkich. No, bo nie mogę nazwać inaczej człowieka o tak wartościowych radach, jak kochanym, dobrym czy mądrym.

Otóż chodzi mi o Pana Dobrowolskiego. Spieszę i ja zabrać głos w tej sprawie. Jako mężatka sześciokrotnie przeżywałam przeniesienia męża i nie uważam tego za żadną tragedię, ani za przymusowy rozwód.

Pan Dobrowolski, jako kochający małżonek powinien załatwić tę sprawę tak: sam wyjechać pierwszy, mieszkając i kochając żonę i dzieci zabiera do siebie, a dom własny i w ogóle jakiś większy majątek wydzierżawia. I już rozwód przymusowy zakończony.

Może ta sprawa trwać dwa lub trzy miesiące, ba! nawet i sześć, to jeszcze nie dowód, że mąż ma żonę zdradzić tyle razy, ile jest dni w tym czasie, nieomal każda spódnica was nęci, i następuje zdrada. A gdy później trochę, sumienie dręczy, to się tłumaczy przymusowym rozwodem, lub też, że tak Pan Bóg stworzył, albo że młody.

Fe! Panowie mężowie! Wstydzicie się pisać o takich rzeczach do Gawędy. Bo Gawęda jest uczciwy człowiek, na pewno wam da odpowiedź, że dla osób naprawdę się kochających takie przeniesienie nie będzie żadnym przymusowym rozwodem, tylko cierpliwa tęsknota.

A temu p. Wojciechowi spod Grójca to radzę, niech na przyszłość tak strasznie nie współczuje tym kawalerom żonatym.

Czytelniczka ze Słonimia

Gawęda z wielką chęcią umieszcza list „Czytelniczki ze Słonimia” i przyznaje jej wielką słuszość. Dla ludzi prawdziwie się kochających przeniesienie służbowe nie będzie „rozwozem”; będzie tylko (jak to ona słownie napisała) „cierpliwa tęsknota”. Musi jednak Gawęda przyznać trochę słuszości i p. Dobrowolskiemu i p. Wojciechowi spod Grójca i tym, którzy narzekają na służbowe przenoszenie żonatych. W wielu wypadkach sprawy rodzinne bardzo się przez to komplikują.

A komplikują się nie tylko ze strony materialnej życia, ale i ze strony małżeńskiej. Niewiele jest małżeństw, które po paru latach

pożycia tak się szczerze, gorąco i pięknie kochają, że oddalenie od siebie przeżywać będą jako „cierpliwa tęsknota”.

Masę jest małżeństw, które trzy mają się jeszcze tylko dlatego, że są razem. Ot — jak drutowane garniki. Łączy ich przyzwyczajenie, nawyk, trochę lęku przed własnym sumieniem i ludzką opinią. Gdy na tę szalę dojdzie ów „przymusowy rozwód”, obrączka małżeńska często wędruje do kieszonek

ki od kamizelki, a „przymusowy rozwódnik” udaje kawalera, takie jak kawaler swobodnie prowadząc życie.

Mógłby ktoś na to powiedzieć, że co to warte jest takie małżeństwo, które się tylko dlatego trzyma, że nim los mocniej nie potrząsnął. Ha! pewnie, lepsze jest małżeństwo takie, w którym cementem jest szczerza i niema miłość, nieosłabiona, choć zmieniona przez lata.

Ale przecież małżeństwo to nie tylko mąż i żona i ich wzajemne uczucie do siebie. To także dom, który stworzyli i to także i przede wszystkim ich dzieci.

Nie tylko miłość decyduje o dalszych losach małżeństwa. Decyduje poczucie obowiązku i uczciwość. Złe jest, jeśli ktoś — żona czy mąż — mówi sobie: „Nie kocham już — więc odchodzę — i czuję się w swym sumieniu czystym.”

Można to sobie jeszcze powiedzieć, gdy nie ma dzieci. Gdy jest on i ona — i nic więcej. Tam gdzie są dzieci, małżeństwo, wierność, spokój i trwałość domu, to już nie tylko między dwojgiem sprawą!

I dlatego — choć bardzo piękne jest powiedzenie Czytelniczki ze Słonimia o rozłace małżeńskiej jako o cierpliwej tęsknocie. Gawęda uważa, że lepiej jest nie stwarzać małżeństwu sytuacji „przymusowej rozłaki”, aby im nie utrudniać życia małżeńskiego i nie ułatwiać udzielania samym sobie rozgrzeszeń z wierności i uczciwości małżeńskiej.

A ponieważ małżeństwo jest nie tylko umową i aktem prywatnym, ale także aktem urzędowym i komórką społeczną, pieczęta urzędowa i społeczna powinna obejmować pewien wgląd w czynniki sprzyjające lub niesprzyjające rozbięciu tej komórki i możliwie tych ostatnich ze swej strony unikać.

Dla prawdziwej, dla mocnej miłości — rozłaka jest ciężka i smutna, ale raczej wzmacnia i utrwala tę miłość niż ją osłabia. Że jednak niewiele jest takich miłości na świecie, lepiej jest nie wodzić jej na pokuszenie.

Dzień sportu

Stanisław Marusz — nadzieja naszego narciarstwa

laureatem Państwowej Nagrody Sportowej

We wtorek odbyło się w PUWF-ie posiedzenie komisji nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej. Obradom przewodniczył p. Turczyn, a w komisji zasiadli: p. Głabisz (P. K. Ol.), dyr. Gedziowski (ZZ), radca Olchowicz (MSZ), p. dr Dybowski (Rada Naukowa WF), mjr Jan Bilewski (Akademia WF), red. Sikorski (Zw. Dzień Sport.), mjr Kierkowski, mjr Uhacz i kpt. Iskierko (PUWF).

W dyskusji komisja wyróżniła kandydaturę Marusza. Kolczewskiego i Walasiewiczówny i postanowiła przyznać nagrodę Stanisławowi Maruszowi (SNPTT Zakopane).

Komisja wzięła pod uwagę, że: a) St. Marusz był od szeregu lat najlepszym narciarzem polskim, b) zdobył w Lahti na mistrzostwach świata wicemistrzostwo w skokach, przyczyniając się do propagandy sportu polskiego, c) zdobył pierwsze miejsce na Tygodniu Sportów Zimowych w Garmisch-Partenkirchen w silnej konkurencji międzynarodowej, d) był od szeregu lat mistrzem Polski, e) do chwili bieżącej w wyniku osiągniętych na przestąpieniu wielu lat doszedł uporczywa praca, wykazując się ponadto wybitnymi zaletami moralnymi.

Nagrodę tę, która stanowi rzeźba J. Klukowskiego „Uwieszczenie zwycięcy” zdobył dotychczas: Konopacka-Matuszewska (1927-28), Petkiewicz (1929), Budzyński i Mikołajczak (1930), Kusociński (1931), Walasiewiczówna (1932-33), Walsówna (1934 i 1936), Verrey (1935) i Jędrzejowska (1937).

Zimowy zjazd do Zakopanego

Polski Touring Klub organizuje z okazji turystycznego raidu zimowego (24-26 lutego) zjazd zimowy do Zakopanego.

Start winien nastąpić z dowolnej miejscowości nie wcześniej niż 24 lutego o godz. 8 rano, a meta otwarta będzie w Zakopanem w Kuźnicach 26.02 o g. 8.30-10.30.

Zgłoszenia do 20.02 przyjmuje sekretariat P.T.K.

Sport w paru wierszach

5 POLSKICH BOJERÓW wraz z załogami wyjechała na zawody jachtu lodowego, które odbędą się w dniach od 28 lutego do 5 marca w Angsburgu.

AMNISTIE DLA KOLARZY dyskwalifikowanych obecnie, ogłosił Warszawski Okr.

Zw. Kolarzy. TURNIEJ JUBILEUSZOWY AZS-u w grach sportowych rozpoczyna się w piątek. Na turnieju przybywa 4 drużyny zagraniczne — Łotysze, Rumuni, Włosi i prawdopodobnie Niemcy.

Warła dzieci przed pałacem Weneckim



Nazajutrz po wkroczeniu wojsk powstańczych do Barcelony, dzieci legionistów włoskich poległych w Hiszpanii objęły warła przed Pałacem Weneckim, wędzibą Mussoliniego.

Z Komitetu Budowy Kościoła na Glinicach

Dzięki ofiarności społeczeństwa (sprawozdania i listy ofiar podamy oddzielnie) kościół na Glinicach rozbudowuje się coraz intensywniej. Mury doprowadzone zostały do sklepień nawy głównej, tj. do wysokości 16 metrów. Boczne arkady i nawy pokryto już dachem. Wybudowano blok wieżowy. Z pomocą Bożą całkowite wybudowanie murów kościoła (oprócz wieży) nastąpi około 1940 r., kosztem dalszych 50.000 złotych. Zależy to oczywiście od warunków materialnych, ofiarnych parafian glinińskich.

Na podstawie uchwały parafialnej, każdy parafianin w/g swych możliwości jest proszony o zwieźienie do robót wiosennych 1-2 tysięcy cegieł z Woźnik, lub 2-4 z Janiszpola.

Koszt przywozu cegły z Woźnik wynosi 8 zł od tysiąca, zaś z Janiszpola 5 złotych. Komitet składa za naszym pośrednictwem serdeczne „Bóg Zapłać” tym wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania funduszy na budowę Świątyni na Glinicach.

Słuchamy radia

7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Poeta polskich dzieci” — szkic literacki. 13.15 Muzyka obładowa. 14.45 Audycja dla młodzieży. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 „Księżniczka” — premiera słuchowiska. 17.40 Koncert rozrywkowy. 19.30 Muzyka taneczna. 20.15 Audycja informacyjna. „F.I.S.” Co się dzieje w Zakopanem — reportaż. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Verbum nobile” — opera. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dziennikarskie. 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

DZIŚ: 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 13.00 Szkic literacki. 14.50 Recital skrzypcowy. 17.00 „Księżniczka” — słuchowisko. 17.40 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Verbum nobile” — opera. 23.15 Koncert kameralny muz. polskiej

PIĄTEK

6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Poeta z krainy Roztok”. 11.25 Muzyka lekka. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Zagadki muzyczne” — audycja dla młodzieży. 15.20 Poranek sportowy. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego. 17.00 „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku” — felieton. 17.15 „Z zapomnianych pieśni”. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Rupiecie” — słuchowisko. 19.00 „F.I.S.”: „Europa na lodzie” — pogadanka z Zakopanego. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 E. Orleg: „O!a! Trygvason”. 22.00 „Krokusy” — gawęda podhalańska. 22.20 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennikarskie. 23.03 Ostatnie wiadomości z Zakopanego. 23.05 „F.I.S.”

Kamil Norden

SZCZĘŚCIE PRZYCHODZI KIEDY CHCE

P O W I E Ś Ć

W komisariacie odbywa się badanie Mimi, posądzonej o okradzenie Jaskułowskiego. Mimi mówi, że chciała od niego pożyczyć pieniędzy.

— Mój mąż jest chory na płuca..

— Czy mąż pani wiedział o zamiarze pożyczania pieniędzy od pana Jaskułowskiego?

— Nie!... przysięgam na pamięć mojego ojca!... na zdrowie męża, że o niczym nie wiedział!...

Gorączkowe, krwiste plamy występują na policzkach młodej kobiety.

— Czy pani widziała portfel pana Jaskułowskiego?

— Owszem — widziałam... Miał dużo pieniędzy przy sobie... Jedną stuzłotówkę dał kelnerowi do zmienienia...

— Więc pani zauważyła, że miał dużo pieniędzy przy sobie... I właśnie o to chodzi, że portfel pana Jaskułowskiego zginął...

— O! zginął?!... W jakiż to sposób?... Może zgubił?...

Zdziwienie Mimi ma ton absolutnej szczerości. Pomimo przeprowadzonej rewizji i tego przesłuchania w komisariacie jeszcze nie orientuje się, że posadzają ją o kradzież.

— Nie, nie zgubił... Ukradziono mu...

— To się zdarza — mówi Mimi dość obojętnie. Ostatecznie nie ma powodu, aby się zbyt rozczulać nad stratą, jaką poniósł Jaskułowski. — Ale dlaczego mnie niepokoją i to w godzinach mojej pracy?...

— Hm... pani nie domyśla się przyczyny?

— Nie...

— Bardzo mi to nieprzyjemnie, że muszę pani powiedzieć... Ale podejrzenie kieruje się przeciwko pani...

Delikatna twarzyczka tancerki powleka się teraz straszliwą bladocią... Błędny wzrok wlepią w mężczyznę w policyjnym mundurze...

— Co?!

— Poszlaki — są niestety bardzo poważne...

— Boże!... Boże!...

— Czy pani przyznaje się?

Mimi zrywa się z krzesła. Dygocze cała — jak w ataku febrzy.

— Nie!... nie!... — z gardła jej dobywa się wrzask protestu przeciwko hańbiącemu posądzeniu. — Ja tego nie zrobiłam!... Jestem niewinna!... Czego wy chcecie ode mnie?! To on mnie chce zgubić!... Podły!... nikczemny!...

— Niech pani panuje nad sobą!...

Nie ma o tym mowy, aby w tym momencie Mimi mogła zapanować nad sobą. Trzeba zawezwać lekarza, aby zastosował jakieś środki uspokajające. Bo młoda kobieta wije się w ataku histerycznym

ROZDZIAŁ XX.

— Biała kawa z kremem... Tylko mało mleka... I żeby to była przyzwoita kawa, a nie jakaś lura...

— U nas kawa pierwszoklasna, proszę szanownego pana... A co do kawy? ciastka? czy pieczywo i masło?

Rafał Mrugacz, który dzisiaj ubrany jest bez zarzutu i tylko wyrazem fizjonomii może nasuwać baczemu obserwatorowi pewne zastrzeżenia — co do swojej solidności towarzysko-społecznej — zastanawia się przez chwilę.

— Ciastka? Nie!... Pieczywo z masłem?... Albo wiesz pan, nie zamawiaj pan tej kawy. Przynieś pan lepiej butelkę „whisky“ i syfon wody sodowej...

— Dobrze, proszę pana...

Kelner nie okazuje żadnego zdziwienia, że o tak wczesnej godzinie przedpołudniowej gość zamawia trunki silnie alkoholizujący. W lokalu, gdzie codziennie przewijają się setki ludzi najprzeróżniejszego kalibru — personel obsługujący nie dziwi się już ni czemu.

— I poranne gazety...

— Julek! — zawołał kelner na „boya“ — przynieś tu panu dzisiejsze gazety.

Wysoki, chudy mężczyzna z pobrużdżoną twarzą o ziemistej cerze bierze do ręki jeden z popularnych dzienników porannych. Wzrok jego prześlizguje się pobieżnie po wiadomościach politycznych. Wykrzywił z lekka usta.

— Bałagan!... psiarew!... — tymi słowami określił swoje ustosunkowanie do wielkiej światowej polityki i szybko przerzucił się do rubryki wyścigów.

Wyjął z kieszeni notes i zapisał sobie kilka nazw koni. Czytał ciągle z tym samym sarkastycznym, nieprzyjemnym uśmieszkiem zakrawającym raczej na grymas.

Nagle przykuł jego uwagę tytuł dwuszpaltowy: „Tancerka z „Czerwonego Zwierciadła“ i portfel znakomitego architekta profesora J.“

Reporter podlał sosem sensacji wzmiankę o zniknięciu portfela profesora A. J., znakomitego architekta i zaznaczył, że poszlaki kierują się przeciw tancerce z kabaretu „Czerwone Zwierciadło“, zwanej „Blond-Mimi“. Wprawdzie nie przyznaje się ona do winy i zaprzecza usilnie jakoby miała coś wspólnego z tą kradzieżą... Pieniądzy dotychczas nie znaleziono... Miarodajne czynniki prowadzą energiczne śledztwo... i tak dalej...

Odrzucił gwałtownie gazetę:

— A!... cholera!... — powiedział głośno.

Kelner podbiegł natychmiast.

— Pan dobrodziej życzył sobie czegoś?

— Niczego sobie nie życzę!... Idź pan do diabła!...

Jeszcze raz chwytając dziennik w palce i odczytuje wzmiankę reporterską. W nagłym porwywie gniewu zmiażdżył płachtę zadrukowanego papieru.

Lewą rękę zacisnął w kufał i wsparł na niej policzek. Spojrzenie oczu bardzo niespokojnych wbił w blat stolika.

— Żeby to wszyscy diabli!... — wyszeptał.

Sięgnął po butelkę „whisky“. Nalał sobie duży kieliszek, potem drugi, trzeci... Odetchnął głęboko, jak człowiek, który powziął jakąś ważną decyzję.

— Płacić!...

Po uregulowaniu rachunku wyszedł z kawiarni, skinął na taksówkę i kazał zawieźć się do „Czerwonego Zwierciadła“.

Lokal — przed południem był zupełnie pusty. Z personelu nie zastał nikogo oprócz portiera i sprzątaczek.

— Czy mógłbym dowiedzieć się o adres tancerki, która tu występuje... Tej „Blond-Mimi“.

— A o „Blond-Mimi“ panu chodzi? — rzekł portier. — To pan może także z policji? bo od wczoraj to się o nią ciągle policja dopytuje... Ale ona już u nas nie będzie występowała...

— Dlaczego?

— A bo ją „stary“ wylał... Jakże!... takie skandale!... Wstyd dla lokalu... I kto by to pomyślał, że złodziejka!... Takie to młode i niby niewinątko!...

— To jeszcze nie wiadomo, czy złodziejka!... Posądzenie — to nie dowód!...

— Zawsze coś w tym musi być!... Przecież rewizję robili...

— Ale nic nie znaleźli...

— A nie znaleźli... Miała czas, to mogła ukryć!...

— Panie!... pan ma zdolności!... pan powinien być detektywem!... — zadrwił Mrugacz — ale niech mi pan da adres jej mieszkania.

Wkrótce potem dzwonił do drzwi, na których widniała tabliczka mosiężna z napisem: „Leokadia Talińska — emerytka“.

— Kto tam? — ozwał się głos kobiecy.

— Swój... niech pani otworzy... Do pani Mimi...

Matka tancerki otworzyła drzwi. Nieufnym, zatrwożonym spojrzeniem obrzuciła wysokiego mężczyznę, który głową prawie że dosięgał sufitu, bo przedpokój był bardzo niski.

— Pan do mojej córki?

— Tak... Mam jej coś ważnego do zakomunikowania...

— Z policji?! — jęknęła stara Talińska.

— Nie!... Właśnie przeciwnie!... No, gdzież pani córka?

95)

(D. c. n.)

Stanisław Dzikowski

W NIEZNANE

POWIEŚĆ

Róża wybrała się w ważnej misji do Falka, którego uważano za tajemniczą sprężynę wielu poczyniń. Chodził o mecenasa Łukomskiego. Falk z początku rozmawiał z Różą bardzo niechętnie...

Pojawienie się Oli, błysk porozumiewawczy oczu i wykrzyknik, jakby domagający się, aby dotrzymał przyrzeczenia, rozproszyły ciężką atmosferę w gabinecie.

Falk spojrzał na Różę po raz pierwszy bardzo życzliwie. W jego wyblakłych, bladoniebieskich źrenicach błysnęły tajemnicze światelka. Uśmiechnął się i ten uśmiech uczynił go młodszym, sympatyczniejszym i bardziej przystępnym.

„Musi bardzo kochać Olę! — pomyślała Róża. — Co za szczęście, że ona jest moją protektorką! Inaczej nie chciałby wcale ze mną rozmawiać!”

— Rozumiem pani niepokój — oświadczył bardziej już swobodnym tonem — i dlatego będę się starał pani pewne sprawy wyjaśnić. Zastrzegam się, że ja właściwie nie konkretnego nie wiem. Są to raczej moje domysły, przypuszczenia...

— Bardzo będę panu wdzięczna — oświadczyła Róża wzruszonym głosem.

Była pewna, że nareszcie udało się jej uzyskać od Falka coś naprawdę ważnego.

— Pani wybaczy, jeśli w tym, co powiem, nie będę wymieniał żadnych nazwisk, bo to jest niepotrzebne. Chodzi o to, aby pani zrozumiała to, co moim zdaniem jest bardzo proste...

— Doskonale... — zgodziła się Róża podniecona i rozciekawiona, jak widzi, który po przydługim antrakcie doczekał się wreszcie podniesienia kurtyny.

— Nie — rozpoczął Falk — muszę sięgnąć aż do stworzenia świata. Naród, który odzyskuje wolność po długim okresie niewoli, jest zazwyczaj organizmem słabym. Zjawia się on w konstelacji światowej pomiędzy posiadaczami, którzy przez długie lata zdołali się utrwalić w dobrobycie, jako ubogi krewny. I naród taki jeszcze nieokrępy i zmuszony do zwalczania rozmaitych niespodziewanych trudności, musi być wyzyskiwany. Jest na świecie i będzie zawsze wielu takich, którzy żerują na ludzkiej niedoli. Biedak kupuje zawsze na kredyt, biedak musi płacić haracz za to, że jest biedny. Biedakowi wci-

ska się lichy towar za drogie pieniądze. Niejedna międzynarodowa organizacja kapitalistyczna czerpie swoje dochody z wyzyskiwania biednych narodów. Ale czasami sytuacja zaczyna się zmieniać. Naród, który wiezie ku lepszej przyszłości maż opatrnościowy, naród, który się wzmacnia wewnętrznie i poczyną odnosić rzetelne sukcesy na szerokiej arenie świata, nie chce być wyzyskiwany i nie chce płacić lichwiarskich procentów. Żąda dobrego towaru za tanie pieniądze i wreszcie organizuje u siebie coraz śmielej, coraz lepiej własną produkcję dla własnych potrzeb. Czy to jest słuszne? — zapytał z błyskiem w oczach, zwracając się szybkim, niemal młodzieńczym ruchem ku Róży.

— Tak — odpowiedziała spokojnie — to jest proste...

— Ale — zawołał, jakby uniesiony nowym przypływem energii — ten kapitał obcy, który w dniach niedoli usadowił się w jakimś kraju, nie chce rezygnować ze swoich korzyści, do których zdążył się przyzwyczaić. Trudno się dziwić. Apetyt wzrósł, żołądek stał się bardzo pojemny, a tu mu każą wyrzucić smacznych i obfitych kasków. I oto zaczyna się walka, zaczyna się zręczna gra, toczy się jeden proces za drugim, puszcza się w ruch intrygi i wpływy polityczne, niektóre sprawy opierają się o trybunały międzynarodowe. Często zdarzają się skandale, odsłaniają się machinacje przerażające i bezwstydne, które ukazują nam jak beczelnie byliśmy wyzyskiwani — spojrzał na Różę przenikliwie i widząc, że nie jest pewna do czego właściwie zmierza, począł mówić twardym i bezlitosnym głosem: — Najnieprzyjemniejszą stroną tego wszystkiego jest, że się w takich okazjach zawsze znajduje usługowych pośredników i sprytnych doradców pomiędzy obywatelami danego kraju.

„Przebóg — pomyślała z rozpaczą Róża — on mówi o Pawle!”

Nie mogła się tedy zdziwić, kiedy Falk oświadczył jej już bez żadnych ogródek:

— Od pewnego czasu mecenas Łukomski reprezentuje interesy takich właśnie likwidujących się przedsiębiorstw obcych. Na tym polega zasadnicza działalność jego kancelarii. Z tego żyje!

— Jakimże sposobem zabrnął aż tak daleko?

— Zdaje mi się — mówił Falk, bębniąc

swoimi kościstymi palcami po biurku — że go ktoś do tego popycha. Pani maż łatwo ulega wpływom. Ktoś go może oczarował perspektywą świetnych zarobków. Bardzo dziwne. Powinien przecież lepiej niż kto inny zrozumieć, jak bardzo niestosowne i niepraktyczne są jego sposoby zarabkowania.

— A więc jest nawet niepraktyczny? — Falk uśmiechnął się pogardliwie i rzekł:

— To chyba jasne. Likwidacja istnieje zawsze krócej, niż to, co się tworzy z potrzeby życia...

— I dlatego — zawołała, rozumiejąc już wszystko — został ukarany przez cofnięcie pełnomocnictw.

— Tego nie wiem — odparł Falk głosem na poły obojętnym — z nikim nie rozmawiałem o mecenasie Łukomskim, nie wywierałem na jego losy najmniejszego wpływu, ale wyobrażam sobie, że ludzie, którym działalność pana mecenasa niezupełnie się podobła, nie chcą po prostu korzystać z jego usług. Chyba jasne?

— To jest, niestety, bardzo proste... — powtórzyła bezradnie. Osunęła się w głąb niewygodnego fotela i nagle prostując się znowu, zwróciła się do Falka poruszona pragnieniem ratowania Pawła: — Więc cóż powinien uczynić, aby naprawić swoje błędy?

Falk poruszył niedbale ramionami. Znowu był nieczuły i przerażająco obojętny.

— Doprawdy nie wiem, trudno radzić w podobnej sytuacji dorosłemu człowiekowi.

— Więc człowiek tak zdolny i zasłużony ma się koniecznie stoczyć? — wołała z rozpaczą, nie przebierając już w słowach. — Tamci będą korzystali z jego usług dopóki im będzie potrzebny, a potem wystrychną go na dudka. W ten sposób utraci wszystko.

Falk jakby ulegając jej słowom namiętnym, odparł z naciskiem:

— Więc niech się cofnie, póki czas!

— Jest jeszcze czas?! — krzyknęła podniecona nadzieją wybrnięcia.

— Może, może...

Falk zamyślił się. Róża z drżeniem serca czekała na jego wyrok.

Należy zapobiedz spekulacji gruntowej

Bezpodstawna drożyzna placów w Radomiu

Niedawno donieśliśmy o nabyciu przez Ubezpieczalnię Społeczne 3-morgowego terenu na ul. Koziełnickiej pod budowę centralnej składowicy leków. Właściciel wspomnianego terenu p. Niemirko, b. urzędnik bankowy w Radomiu, otrzymał fantastyczną cenę, bo aż 120.000

Reduta dziennikarzy woj. kieleckiego

W dniu wczorajszym w salach Hotelu „Polonia” w Częstochowie odbyła się doroczna Reduta Dziennikarzy Woj. Kieleckiego. Część dochodu przeznaczyl dziennikarze na F.O.N., a część na Pomoc Żimowa.

Dyżury lekarzy

Dziś w Ubezpieczalni Społecznej dyżurują: internista w Ambulatorium i ginekolog dr Metler (Żeromskiego 20).

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: Kasprzykowskiego (Rynek) i Pasteckiego (ul. Traugutta).

Radiodobroćniki sieciowe i grzejniki elektryczne: żelazka, imbryki, kucharki, grzałki do rurek, poduszki i inne. Do nabycia na dogodnych warunkach

w Radomskim

Towarzystwie Elektrycznym

Sp. Akc. w Radomiu, ul. Traugutta Nr 53.

Chcesz być zdrowy? — myj się mydłem leczniczym

Pierwszej Chrześcijańskiej

Fabryki Mydeł

Jana Borkowskiego w Radomiu

Mydła te zabezpieczają przed zarażeniem, zabijając wszelkie bakterie chorobotwórcze.

A) PLACE na Glinicach obok kościoła. Sprzedaż gotówkowa i na raty. Wiadomość: Balcer, ul. Zaleska 29, lub: Piłsudskiego 5 m. 4 tel. 23-25.

Lekcyj francuskiego, niemieckiego i angielskiego udzielają fachowe siły Radom. Moniuszki 17 m. 6.

Serdeczne Bóg Zapłać składa Ksiedzu Dąbrowskiemu OO. Bernardynom i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Marii Ptaszyńskiej Rodzina.

Unieważnia się 2 zgubione weksle na sumę 1200 zł, wystawione przez Jana i Annę Kołaczyk.

Za długi żony mojej Anieli, nie odpowiadam i płacić ich nie będę. Jan Górnik. Radom ul. Miła 15.

złotych. Podobno plac ten kosztował przed kilku laty niecałe 5 tysięcy złotych... Dochodzą nas również wieści o kolosalnych zyskach innych właścicieli placów, położonych we wschodniej dzielnicy Radomia. Obecnie już słyszy się, o wzroście spekulacji gruntowej w naszym mieście. Właściciele placów i terenów myślą, że uda im się uzyskać nieprawdopodobnie wręcz ceny za posiadane posesje. Tego rodzaju nastawienie jest wręcz niebezpieczne dla rozbudowy Radomia. Mogą się tu bowiem powtórzyć takie same wypadki jak w Sandomierzu czy Rzeszowie, gdzie przemysłowcy zrezygnowali z budowy fabryk, nie mogąc zaspokoić wybujałych apetytów właścicieli gruntów. Przemysłowcy ci woleli wybudować swe zakłady na zupełnie „dziewiczych” terenach, uciekając od „drogich” miast.

Nie można dopuścić do powtórzenia się tego błędu w Radomiu. Na sprawę tę może wpłynąć znakomite Magistrate, który posiada jeszcze sporą ilość niezabudowanych placów. Zarząd Miejski wykazuje jak najlepszą wolę, przyciągając do Radomia przemysłowców, którym idzie jak najdalej na rękę. Wszak firma „Ericsson” otrzymała plac za symboliczną złotówkę. Gdyby ów

plac znajdował się w prywatnych rękach, musiano by za niego obecnie zapłacić ołbrzymią, jak na radomskie stosunki, sumę. To samo dotyczy placów sprzedanych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych pod budowę domów blokowych.

W interesie miasta leży również zabudowanie placów w centrum Radomia. Wszak jeszcze na ulicach: Żeromskiego, Piłsudskiego, Traugutta, Moniuszki, Sienkiewicza Mickiewicza itd. są liczne niezabudowane place, których cena jest stosunkowo niewysoka.

Bardzo rażący jest plac przy rogu ul. Żeromskiego i Moniuszki. Plac ten powinien już być dawno zabudowany. Powinna tu powstać jakaś instytucja, lub wielki hotel połączony z kawiarnią, salą teatralną itd. Jest to najodpowiedniejsze ku temu miejsce. W związku z przewidzianym rozwojem Radomia napewno znaleźliby się jacyś przedsiębiorcy, którzy by wykorzystali ów plac dla wybudowania odpowiedniego gmachu. Trzeba tą sprawą zainteresować jakieś konsorcjum. Rozbudowa śródmieścia automatycznie obniży cenę placów na przedmieściach i peryferiach miasta.

Walka ze spekulacją gruntową jest koniecznością życiową w Radomiu.

300 pomarańcz od uczniów gimnazjalnych dla dzieci z sierocińców radomskich

W oryginalny i piękny sposób uczcili uczniowie gimnazjum im. Kochanowskiego w Radomiu, dzień Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu wczorajszym każdy uczeń przyniósł do szkoły 1 pomarańcz. Zebrano w ten sposób 300 pomarańcz, które następnie rozdzielono między

działkę z miejscowych sierocińców, przy czym zostały wygłoszone specjalne pogadanki okolicznościowe o działalności naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Miły pomysł uczniów gimnazjum Kochanowskiego wywołał serdeczny oddźwięk w całym mieście.

PLACE BUDOWLANE

przy ul. Młodzianowskiej i Słonecznej

CENY PRZYSTĘPNE.

Wiadomość w browarze J. SASKI

Kolektura HARCERSKA

Radom, Żeromskiego 30

sprzedaje już szczęśliwe losy

Do I-ej klasy 44 Loterii Klasowej

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Fabryki Broni w Radomiu niniejszym rozpisuje przetarg na mycie okien z zewnątrz budynków fabrycznych.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy w godzinach 10-12 do dnia 5.II b. r. włącznie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy kierować pod adresem Fabryki Broni, Sekretariat w Radomiu do dnia 12.II b. r. z napisem na kopercie „Przetarg na Roboty”.

Państwowa Wytwórnia Uzbrojeń Fabryka Broni w Radomiu

Wielka zabawa

Kolejowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej przy D.O.K.P. w Radomiu urządza w dniu 4 lutego br. w Sali Reprezentacyjnej D.O.K.P. Radom, Plac Legionów (Rynek nr 11) Wielką Zabawę Karnawałową. Początek o godzinie 21-ej. Całkowity dochód przeznaczają na budowę Domu Ludowego im. Pracowników Kolejowych w Chinówce (powiat Zdobunów). Mając na uwadze wniosły cel, jaki postawił sobie Zarząd Koła, należy liczyć na to, że nikogo na zabawie nie zabraknie.

Uzyskany dochód umożliwi choć w części wykończenie rozpoczętej budowy Domu Ludowego.

Jedziemy na F. I. S.

Aby umożliwić jak najszerzszym warstwom publiczności wyjazd na międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem, Polska Liga Popierania Turystyki w porozumieniu z władzami P.K.P. urządza Pociąg Popularny ze Skarżyska do Zakopanego na 3 dni.

Wyjazd ze Skarżyska dnia 11 lutego o godz. 1-ej rzejazd specjalnymi wagonami turystycznymi. Miejsca leżące po 6 w każdym przedziale. Cena przejazdu w obie strony, 3 noclegi w Zakopanem (w tych samych wagonach kolejowych), 3 śniadania oraz wstęp na zawody wynosi 20 zł 60 gr.

Kierownictwo pociągu prosi, aby uczestnicy dla własnej wygody zaopatrzyli się w podusieczki, koce i prześcieradła.

Wobec niezwyklej okazji spędzenia kilku dni w stolicy zimowej Polski, jaką jest Zakopane, napływa moc zgłoszeń. Wobec tego radzimy nabywać wcześniej bilety w kasie „Orbisu”.

Poranki

w kinie „Apollo”

W czwartek o 12-ej i 1.45

w sobotę o 1-ej i 3-ej

w niedzielę o 12-ej i 1.45

SYGNALY

film polski.

Nad program: dodatki.

Kino „Adria”

Dziś o 12-ej i 2-ej

W piątek dnia 3 lutego o g. 3-ej

W sobotę dnia 4 lutego o g. 1 i 3-ej

W niedzielę dnia 5 lutego o g. 12 i 2.

Poranki dla młodzieży.

Słynny polski film p. t.

„Z N A C H O R”

wg. znanej powieści Dołęgi-Mostowicza

W rol. gł. Junosza Stępowski, Barszczewska, Cwiklińska, Zacharewicz, W e g r z y n.

Kino „Apollo”

Dziś i dni następnych najulubieńsza para kochanków Myrta Loy i Clark Gable w rewelacyjnym filmie

„D W A J R Y W A L E”

Nad program: dodatek ślubny z Deanną Durbin i tygodnik PAT’a.

Kino „Adria”

Dziś i dni następnych polski film sensacyjny

ZA WINY NIE POPEŁNIONE

wg. powieści Bałuckiego.

Kino „Czary”

Dziś i dni następnych

1) ZDRADZIECKI WAWÓZ

2) MOJE SZCZĘŚCIE TO TY

Początek o g. 4-ej.